

Wypełnione darami tiry jadą ze Skierniewic na Ukrainę

data aktualizacji: 2022.03.01 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- Wracam na Ukrainę, wszystkie dary wywożę do Chmielnickiego, to jakieś 700 kilometrów od Skierniewic. Dalej nie pojedę, bo to moje miasto i tu zaciągam się do wojska. Samochód ode mnie przejmie kierowca, który spróbuje dojechać najbliżej Łubnego - tłumaczy zadaniowo Sergiej Smerczyński Borysowicz.

*- Z doniesień agencyjnych wiemy, że Rosjanie ostrzelali w poniedziałek korytarze humanitarne. Na Ukrainie giną ludzie, niestety, wobec tych faktów jestem bezsilny, ale musimy zrobić wszystko, by tym ludziom pomóc - mówi **prezydent Krzysztof Jażdżyk**. - Są miejsca, gdzie służby nie mogą prowadzić akcji ratunkowej ze względu na trwające ostrzały. Jestem w telefonicznym kontakcie z merem Łubnego, miasto dramatycznie potrzebuje naszej pomocy - dodaje samorządowiec.*

Leki, środki medyczne, latarki, krótkofalówki, koce, żywność, odzież termiczna i buty - TIR-y z darami jadą na front do walczących w Łubnem, partnerskiego miasta Skierniewic. Załadunek trwał wiele godzin, późną nocą ciężarówki oznaczone czerwonym krzyżem ruszyły na Ukrainę. Dary trafią do wojskowych, obrony cywilnej, ale także zwykłych mieszkańców. Dlatego w ciężarówkach są wózki

dziecięce, łóżeczka, pieluchy, jednorazowe talerze...

[[[237]]]

Nie ma ludzi, którzy nie boją się wojny. Chyba tylko idioci sobie ją lekceważą, ale ja w Ukrainie mam żonę, rodziców, dzieci - 9 i 5 lat. - mówi Sergiej Smerczyński Borysowicz. - Moi bliscy proszą, bym nie wracał, ale ja nie mogę się inaczej zachować. Muszę bronić kraju.

Na Ukrainę ze Skierniewic w nocy z poniedziałku na wtorek ruszyły dwa TIR-y. Drugą ciężarówkę z pomocą prowadzą polscy kierowcy ze Skierniewic. Przyznają, że zostali wyposażeni w kamizelki kuloodporne, hełmy ochronne. Znają ryzyko, ale przecież... ktoś tym ludziom musi pomóc - słyszymy.

*- Jesteśmy w kontakcie z Izbą Celną w Rzeszowie, zapowiedzieliśmy, że konwój darów ze Skierniewic chce przekroczyć granicę. Mamy deklarację, że odprawa odbędzie się bez zbędnej zwłoki, tak by pomoc dotarła jak najszybciej w głąb Ukrainy, do mieszkańców zaprzyjaźnionego ze Skierniewicami miasta, do ludzi którzy na ten konwój czekają - tłumaczy **Edyta Cieślak, sekretarz miasta.***

W najbliższych godzinach do Ukrainy ze Skierniewic mają wyjechać jeszcze dwa busy. Niemal 150 tysięcy złotych miasto wydało na zakup leków przeciwgorączkowych, przeciw biegunce, środków opatrunkowych.

Nieprawdopodobne jest to, że urzędowi miasta tylko w przeciągu doby udało się zebrać ćwierć miliona złotych na zakup wszystkiego, czego w Lubnym brakuje. Na apel prezydenta Skierniewic Krzysztofa Jażdżyka odpowiedziało kilkaset osób - wolontariuszy, którzy pomogli przy segregacji i pakowaniu darów od skierniewiczian. Oferty bezinteresownej pomocy popłynęły od przedsiębiorców, lekarzy...

WIĘCEJ CZYTAJ W WYDANIU GŁOSU

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/40145-wypelnione-darami-tiry-jada-ze-skierniewic-na-ukraine>